

Sygn. akt II K 20/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2017 roku

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Anna Szelağ

Protokolant Marta Kwaśniewska

w obecności

Prokuratora Anny Krysińskiej

po rozpoznaniu dnia 21.02.2017r., 21.03.2017r., 16.05.2017r.

sprawy **R. K.**, urodz. (...) w N.

syna K. i J. z d. P.

oskarżonego o to, że: I. w dniu 11 listopada 2016 roku w O., gm. W., powiat (...), woj. (...) używając niebezpiecznych przedmiotów w postaci dwóch siekier dopuścił się czynnej napaści na funkcjonariuszy policji sierż. sztab. K. W. (1) i asp. sztab. D. T. podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych w postaci przeprowadzania interwencji, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne; -

tj. o czyn z art.223§1kk w zw. z art 64§1kk

II. w czasie i miejscu jak w pkt I stosował groźbę bezprawną pozbawienia życia w celu zmuszenia funkcjonariuszy Policji sierż. sztab. K. W. (1) i asp. sztab. D. T. podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych do zaniechania prawnej czynności służbowej zatrzymania; -

tj. o czyn z art.224§2kk

III. w czasie i miejscu jak w pkt I używając słów powszechnie uznanych za obelżywe znieważył funkcjonariuszy Policji sierż. sztab. K. W. (1), asp. sztab. D. T., sierż. sztab. M. B. (1), st. post. B. G. podczas i w związku z wykonywaniem przez nich czynności służbowych; -

tj. o czyn z art.226§1kk

orzeka:

IV. oskarżonego R. K. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt I i za to na podstawie art.223§1kk w zw. z art.64§1kk skazuje oskarżonego, a na podstawie art.223§1kk w zw. z art.64§1kk wymierza oskarżonemu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności; -

V. oskarżonego R. K. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt II i za to na podstawie art.224§2kk skazuje oskarżonego, a na podstawie art.224§2kk wymierza oskarżonemu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności; -

VI. oskarżonego R. K. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt III i za to na podstawie art.226§1kk skazuje oskarżonego, a na podstawie art.226§1kk wymierza oskarżonemu karę 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności; -

VII. na podstawie art.85§1 i §2kk i art.86§1kk łączy kary pozbawienia wolności orzeczone wobec oskarżonego R. K. w pkt. IV, V, VI i wymierza oskarżonemu karę łączną 1 (jednego) roku i 9 (dziewięciu) miesięcy pozbawienia wolności; -

- na podstawie art.63§1kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności zalicza okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 11.11.2016r. godz. 21:40 do dnia 21.02.2017r. godz. 17:50; -

- na podstawie art.44§2kk orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów rzeczowych pod poz. 1, 2 (k.267), przez zniszczenie; -

- na podstawie art.624§1kpk zwalnia oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych i obciąża nimi Skarb Państwa; - zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. O. kwotę 1776 zł (tysiąc siedemset siedemdziesiąt sześć) plus podatek VAT, tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego ustanowioną z urzędu.

Sygn. akt II K 20/17

UZASADNIENIE

Na podstawie ujawnionego w toku rozprawy materiału dowodowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 11 listopada 2016r. oskarżony R. K. był w domu położonym w O. przy ul. (...), gdzie zajmował się remontem swojego pokoju. Pomagała mu w tym jego partnerka A. L., oboje w tym czasie spożywali także alkohol. Prace zakończyli między godziną 20:00 a 21:00. W pewnym momencie usłyszeli dobiegający z sąsiedniego pokoju hałas, gdy tam weszli okazało się, że bracia oskarżonego, tj. W. K. oraz M. K. szarpali się między sobą. Oskarżony chciał ich rozdzielić, wówczas W. K. rzucił w jego stronę odkurzaczem, uderzając go w głowę. Na skutek tego uderzenia R. K. upadł i stracił przytomność na około 10 minut, widząc to M. K. pchnął brata W., który uderzył głową o kant szafy i także doznał urazu głowy. W tym czasie A. L. zadzwoniła po pogotowie informując jednocześnie o zaistniałej sytuacji. Wówczas pracownik pogotowia zgłosił interwencję do oficera dyżurnego KP w W.. W tym czasie służbę w patrolu zmotoryzowanym na terenie podległym KP W. pełnił sierż. sztab. K. W. (1) wraz z sierż. sztab. M. B. (1) i zostali oni skierowani do jej wykonania. Jednocześnie wobec faktu, że pod w/w adresem były już przeprowadzane inne interwencje, które stwarzały niebezpieczne sytuacje, K. W. (1) zwrócił się do dyżurnego o udzielenie wsparcia załogi z innego komisariatu. Na miejsce został wysłany patrol z KP w S. w składzie st. post. B. G. oraz asp. sztab. D. T.. Gdy policjanci weszli na teren posesji, podjęli działania w celu ustalenia przebiegu zdarzeń, przed domem stał M. K. oraz R. K.. Gdy M. K. informował, że interwencja nie jest już potrzebna, ponieważ wszystko zostało wyjaśnione, wówczas oskarżony miał do policjantów pretensję, że w ogóle przyjechali i zaczął krzyczeć w ich stronę słowa wulgarne, mówiąc m.in. „w. k.”, „pały j.”, mówił „zaraz wam pokarzę i was załatwię”. W tym czasie z domu wyszła także A. L., do której podeszły M. B. (1) oraz B. G. i zaczęły ją rozpytywać o przyczyny wezwania policji. W trakcie tych czynności, R. K. szybkim krokiem poszedł w stronę pomieszczenia gospodarczego, do którego wszedł, widząc to, K. W. (1) oraz D. T. także pobiegli w tamtą stronę. Gdy byli już w pobliżu, oskarżony wyszedł z szopy trzymając siekiere w ręku i idąc w kierunku policjantów wziął drugą siekiere, która była wbita w stojący tam pień, krzycząc, że „teraz to ja wam pokarzę, wy k. j.”, „teraz zatańczymy pały j.”. Mówiąc te słowa, trzymając siekiery na wysokości głowy, przez cały czas wymachiwał nimi w kierunku obu funkcjonariuszy, w ogóle nie reagując na ich polecenia, aby odrzucił siekiery i dalej szedł w ich kierunku. Wówczas policjanci zaczęli się cofać, powtarzając polecenie odrzucenia siekier. R. K. nadal nie reagował na te polecenia, wówczas K. W. (1) użył gazu obezwładniającego, co spowodowało, że oskarżony się zatrzymał. W tym momencie do R. K. podbiegła A. L., która zaczęła go szarpać i krzyczeć, żeby jej oddał siekiery, jeśli nie chce mieć problemów, po czym wyrwała mu obie siekiery i zaniósła do szopy. Następnie policjanci zatrzymali oskarżonego, zakuli go w kajdanki i zaprowadzili do radiowozu załogi KP W., gdzie został z nim D. T., zaś K. W. (1) wykonywał dalsze czynności z pozostałymi osobami obecnymi na posesji. Miedzy innymi sprawdzono ich stan trzeźwości i u M. K. stwierdzono 0,93 mg/l, u W. K. 1,19

mg/l, zaś u A. L. 1,21 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Natomiast R. K. w dalszym ciągu używał wulgarnych słów pod adresem policjantów, krzyczał, żeby go wypuścić, bo wybije szyby w radiowozie, uderzał głową o szybę oraz uderzał nogami w drzwi radiowozu. W między czasie na miejsce przyjechała, celem wsparcia, załoga z KP w N., jak również przyjechała karetka pogotowia. Ratownicy zdecydowali, że oskarżony oraz W. K. powinni być przewiezieni do szpitala celem zszycia ran na głowie. W. K. odmówił udzielenia mu pomocy medycznej, zaś R. K. został przewieziony do szpitala w N.. W trakcie drogi powrotnej oskarżony dostał drgawek, więc ponownie został zawieziony do szpitala, gdzie przebadano go na zawartość alkoholu we krwi, co dało wynik 2,6 ‰ oraz wykonano tomografię komputerową głowy i został wypisany ze szpitala, bo nie wymagał hospitalizacji. W szpitalu także nie zmieniło się zachowanie oskarżonego, który już nie tylko używał pod adresem konwojujących go policjantów, tj. K. W. (1) oraz M. B. (2) słów wulgarnych, ale również groził K. W. (1) mówiąc, że „z. cię oraz twoją żonę, (...) nie wiesz z kim masz do czynienia, znajdę cię”.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie zeznań świadków: K. W. (1) (k.339-341, 23-24), B. G. (k.341-342, 163-164), T. Ś. (k.342, 17), D. T. (k.369-370, 12-13), M. B. (1) (k.370-372, 19-20), jak również na podstawie dowodów w postaci (k.1-2, 110) notatki urzędowej, (k.3) protokołu zatrzymania, (k.4-5, 221-225) protokołu oględzin, (k.6, 170, 192, 333-334) dokumentacji medycznej, (k.27 „I” – 103, 104-109) notatki urzędowej z załącznikiem, (k.143-158) odpisów orzeczeń, (k.205-207, 365, 386-389, 390-392) opinii, (k.227, 267) wykazu dowodów rzeczowych, (k.361-362) dokumentacja fotograficzna oraz częściowo na podstawie wyjaśnień oskarżonego R. K. (k.337-338, 112, 132) i zeznań świadków A. L. (k.343-344, 115-116), W. K. (k.344-345), M. K. (k.372-373).

Oskarżony R. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, ponieważ nie pamiętał ich przebiegu, wyjaśnił, że „gdybym pamiętał to bardzo chętnie bym się przyznał” (k.137). Dopiero w trakcie przesłuchania dowiedział się, że jak sam stwierdził, że „miałem dwie siekiery w ręku, wyszedłem z nimi na werandę i oddałem te siekiery A. L.” (k.337). Jeśli chodzi o przebieg przedmiotowych zdarzeń, to w dniu 11.11.2016r. oskarżony remontował swój pokój, w czym pomagała mu A. L.. Stwierdził, że gdy około godziny 21:00 usłyszał huk w pokoju obok, okazało się, że jego dwaj bracia W. K. oraz M. K. „szarpali się i bili między sobą, chciałem, żeby się nie awanturowali, w pewnym momencie dostałem w głowę do W. i straciłem przytomności” (k.337). R. K. nie wiedział co się z nim dalej działo, świadomość odzyskał dopiero w karetce pogotowia, gdzie miał już ręce skute kajdankami i piekły go oczy, jak się później dowiedział policjanci użyli wobec niego gazu łzawiącego. Oskarżony wyjaśnił, że pamiętał jeszcze drogę do szpitala oraz przeprowadzone tam badania a następnie, gdy wsiadł do radiowozu, to „znów nie pamiętam i znowu obudziłem się w szpitalu” (k.337).

Sąd zważył, co następuje:

Sąd nie dał wiaty wyjaśnieniom R. K., co do tego, że nie pamięta on przebiegu zdarzeń objętych zarzutem i tym samym nie ponosi za nie odpowiedzialności, ponieważ przeczą temu nie tylko opinie biegłych psychiatrów oraz psychologa, ale także jego zachowanie w tym czasie. To, że oskarżony był nietrzeźwy i jak zeznał K. W. (1), nie reagował na wydawane polecenia, że zachowywał się tak, jakby „był w jakimś amoku” (k.340), nie dowodzi, że był w tym czasie niepoczytalny. Gdy do R. K. zbliżyła się A. L. i zabrała mu siekiery, on nie sprzeciwił się temu, nie był wobec niej agresywny. Poza tym, w tym czasie oskarżony stracił przytomność tylko raz, gdy dostał cios w głowę. Z tym, że i w tym zakresie są rozbieżności, ponieważ początkowo twierdził, że dostał w głowę rurą od odkurzacza, a na rozprawie wyjaśnił, że „dostałem w głowę prawie siedmiokilowym odkurzaczem” (k.337). W ocenie sądu, dobrze zaistniała sytuację oraz działanie R. K. tłumaczy biegła psycholog, która stwierdziła, że „badanego cechuje znaczna reaktywność emocjonalna, co przy słabych mechanizmach kontrolnych może prowadzić do działań impulsywnych, zaś dodatkowym czynnikiem działającym spustowo jest działanie alkoholu” (k.389). Z kolei biegłe z zakresu psychiatrii nie miały wątpliwości, że stan psychiczny oskarżonego ograniczał jedynie w stopniu nieznacznym jego zdolność rozumienia znaczenia czynu, jak i zdolność pokierowania swoim postępowaniem” (k.392). Czyli potrafił on zapanować nad swoją agresją, którą nakierował wyłącznie na funkcjonariuszy policji, czego dał dowód oddając siekiery A. L., gdy wcześniej nie reagował na polecenia choćby K. W. (1).

Celem ustalenia stanu psychicznego R. K. w czasie popełnienia przez niego zarzucanych mu czynów, biegli psychiatrzy S. F. oraz J. P. wydały w sumie dwie opinie. Pierwsza opinia została wydana w dniu 20.12.2016r., kiedy to m.in.

po przeprowadzeniu badania sądowo - psychiatrycznego i wywiadu z oskarżonym, biegłe ustaliły, że nie rozpoznano u niego choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego, rozpoznano natomiast zespół zależności alkoholowej. Biegłe nie miały również wątpliwości, że stan nietrzeźwości w jaki się wprawił R. K., był to stan, którego skutki były mu wcześniej znane i nie miał on podłoża patologicznego (k.207). Potwierdzają to zeznania T. Ś., który opisał inną interwencję z udziałem oskarżonego, gdzie wówczas groził policjantom widłami (k.342). W wywiadzie oskarżony przyznał, że już zdarzały mu się „kilkudniowe ciągi, w stanach nietrzeźwości bywał agresywny, nieprzewidywalny w zachowaniu” (k.206). Następnie realizując wniosek dowody obrony, sąd dopuścił dowód z opinii uzupełniającej z uwagi na dołączenie wyników badań TK z konsultacji w (...). Wówczas R. K. został poddany dodatkowym badaniom sądowo - psychologicznym w zakresie diagnostyki cech osobowości, poziomu intelektualnego oraz występowania wskaźników organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Biegła psycholog K. W. (2) stwierdziła m.in. u oskarżonego możliwość występowania obniżenia zdolności poznawczych na tle organicznego uszkodzenia (...), co potwierdzają wyniki CT, jak również różne dysfunkcje. Z tym, że w oceni biegłej, to nie wydaje się, aby te dysfunkcje poznawcze miały szczególnie wpływ na codzienne funkcjonowanie R. K., natomiast czynnik organiczny może mieć znaczenie w kontekście zdolności do utrzymania kontroli emocjonalnej (k.389). Po zapoznaniu się z tymi wynikami, biegłe z zakresu psychiatrii ponownie zaopiniowały, że nie rozpoznano u oskarżonego choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego, rozpoznano natomiast organiczne zaburzenia osobowości u osoby z wieloletnim wywiadem uzależnienia do alkoholu. Ten stan psychiczny ograniczył jedynie w stopniu nieznacznym jego zdolność rozumienia znaczenia czynu i zdolność pokierowania swoim postępowaniem (k.392).

Sąd uznał w/w opinie za w pełni rzetelne, a przez to za wiarygodne, ponieważ są spójne, logiczne, biegłe oparły się nie tylko na dokumentacji ujawnionej w niniejszej sprawie, ale także osobiście przebadaly oskarżonego. Poza tym, także żadna ze stron nie podważała rzetelności tych opinii, nie stawiano żadnych zarzutów w tym zakresie.

W niniejszej sprawie w charakterze świadków przesłuchani policjanci biorący udział w interwencji na terenie w/w posesji, czyli D. T., K. W. (1), B. G., M. B. (1) oraz T. Ś., dzielnicowego tego terenu, którym sąd w całości dał wiarę. Żadna ze stron, nie przedstawiła jakiegokolwiek okoliczności, która mogłaby negatywnie rzutować na ich wiarygodność. Istotne jest także i to, że treść zeznań tych świadków tworzy jedną spójną całość, nie wyolbrzymiali oni roli oskarżonego w przebiegu przedmiotach zdarzeń. Policjanci zeznawali w sposób spontaniczny i zgodny z tym jak zapamiętali te zdarzenia. Przykładowo, M. B. (1) przyznała, że „z racji tego, że było ciemno, stałam w dalszej odległości to nie widziałam, co oskarżony miał w rękach” (k.370), jednak słyszała, jak „policjanci krzykali „odrzuc to, odrzuc to”, widziałam, że miał coś w ręku” (k.370). Z kolei K. W. (1) opisując zachowanie oskarżonego wprost stwierdził, że „na pewno widać było po nim, że chce użyć tych siekier, czułem się tak, że oskarżony użyje tych siekier wobec mnie, czułem się zagrożony” (k.340). Potwierdził to także D. T. zeznając, że „sytuacja była nie za ciekawa” (k.369). Także B. G. stwierdziła, że „obawiałam się o własne życie, obawiałam się o życie kolegów, (...), my zaczęliśmy się wycofywać” (k.342). Jeśli zaś chodzi o treści zeznań T. Ś., to nie był on bezpośrednim uczestnikiem przedmiotowych zdarzeń, jednakże jego zeznania mają o tyle znaczenie, że dowodzą, że wyżej opisane zachowanie R. K. nie było jednostkowe. Świadek opisał interwencję z jego udziałem, kiedy to oskarżony będąc pod wpływem alkoholu zaczął być agresywny i „w trakcie ucieczki złapał on widły i próbował ich użyć w kierunku funkcjonariuszy policji” (k.17).

Koleiną grupę bezpośrednich świadków zdarzenia tworzą bracia oskarżonego, tj. W. K., M. K. oraz jego partnerka A. L.. Jednakże świadkowie ci przedstawiali w sposób wybiórczy przebieg zdarzeń z udziałem policjantów, znacząco umniejszali rolę oskarżonego, zaś wyolbrzymiając zachowanie funkcjonariuszy. Z tego też powodu sąd nie dał im w całości wiary, ponieważ w powyższym zakresie, tj. niezgodnym z ustalonym stanem faktycznym, ich zeznania były niespójne, a czasami nawet nielogiczne. A. L. zarzucała funkcjonariuszom policji niczym nieuzasadnioną agresję wobec R. K., zeznała, że „jeden policjant był strasznie agresywny, rzucił R. na ziemię, wcześniej gazem dał mu po oczach, potem go skuł” (k.343). W trackie swobodnej wypowiedzi, relacjonując przebieg w/w dnia, w ogóle nie wspomniała, aby oskarżony trzymał jakiegokolwiek siekiery, żeby mu je zabierała. Dopiero na bezpośrednie pytania na ten temat A. L. stwierdziła, że nie wspomniała o tym, bo to był dla nie duży stres, a poza tym to R. K. miał jedną siekiere, która trzymał w ręku i nią nie wymachiwał. Z kolei W. K. zeznał, że „R. zachowywał się normalnie, nieraz jak to każdy, to wiadomo oskarżony zachowywał się jak ktoś pijany, ale tak normalnie się zachował, nie ubliżał nikomu,

nie był agresywny” (k.345). Jednocześnie świadek przyznał, że „ja na dwór nie wychodziłem” (k.345), czyli de facto nie widział, jak zachował się R. K., gdy wyszedł do interweniujących policjantów. Także M. K. przekonywał, że „ja zostałem skuty nie wiem za co, R. został rzucony na werandzie, dostał gazem i został obezwładniony przez jednego funkcjonariusza z W.” (k.372) i przez M. B. (1). A następnie zeznał, że tego zdarzenia nie pamięta, że „wiem tylko z opowieści, że R. niby miał z siekierą wylecieć, ale jak tego nie widziałem, więc moje domysły nic nie dają” (k.372). Należy również podnieść, że zdaniem sądu, znaczny wpływ na brak logicznej oceny przedmiotowych zdarzeń miał bez wątpienia duży stan nietrzeźwości wszystkich w/w świadków.

J. K., matka oskarżonego, korzystając z przysługujących jej uprawnień odmówiła składania zeznań.

Prawdziwość, autentyczność i rzetelność sporządzenia pozostałych ujawnionych w sprawie dowodów nieosobowych, w tym także dokumentacji medycznej, nie wzbudziła wątpliwości sądu. Zostały one sporządzone poprawnie, kompleksowo i w sposób zgodny ze standardami rzetelnego postępowania, jak również żadna ze stron nie podważała ich autentyczności, z tych też względów sąd nie odmówił im wiarygodności.

Reasumując, w świetle poczynionych przez sąd ustaleń wina oskarżonego R. K. nie budzi żadnych wątpliwości i czynami swoimi wyczerpał on dyspozycję art.223§1kk w zw. z art 64§1kk, art.224§2kk oraz art.226§1kk.

W dniu 11.11.2016r. w O. używając niebezpiecznych przedmiotów w postaci dwóch siekier oskarżony dopuścił się czynnej napaści na funkcjonariuszy policji sierż. sztab. K. W. (1) i asp. sztab. D. T. podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych w postaci przeprowadzania interwencji, co stanowi realizację znamion art.223§1kk. Należy w tym miejscu podnieść, że czynna napaść jest to działanie zmierzające do wyrządzenia krzywdy funkcjonariuszowi publicznemu, np. w postaci naruszenia nietykalności cielesnej lub uszkodzenia ciała, chociażby cel ten nie został osiągnięty, jak w tym przypadku zamachnięcie się na w/w policjantów siekierami w celu zadania ciosu. Jest ona dokonana niezależnie od tego, czy pokrzywdzonemu została wyrządzona krzywda (por. A. Gubiński, Zasady, s. 201). Sposób działania R. K. obrazowo opisała B. G., która nie miała wątpliwości, że oskarżony „te siekiery trzymał na wysokości głowy, on nimi machał, jedną trzymał w ręku, drugą zakładał na ramię i tak nimi machał i zbliżał się w naszym kierunku” (k.342). Pogląd obrońcy przedstawiony w mowie końcowej, że istota czynnej napaści polega na naruszeniu nietykalności cielesnej, zdaniem sądu, nie jest trafny. W orzecznictwie ugruntował się pogląd, z którym sąd w całości się zgodził, że „czynna napaść (...) jest pojęciem szerszym niż naruszenie nietykalności cielesnej, obejmuje bowiem wszelkie działanie podjęte w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej, choćby cel ten nie został osiągnięty. Samo dopuszczenie się czynnej napaści chociażby jeszcze w stadium usiłowania naruszenia nietykalności, wypełnia już istotę dokonanego przestępstwa” (wyr. SN z 28.8.1984r., IV KR 187/84, OSNKW 1985, Nr 3-4, poz. 23).

Jednocześnie popełniając w/w występki oskarżony działał również w warunkach art.64§1kk, ponieważ był już uprzednio karany za przestępstwo podobne, tj. popełnione również z użyciem przemocy z art.280§2kk w zw. z art.64§1kk. Wyrokiem wydanym w sprawie sygn. akt V K 31/09 Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie skazał R. K. na karę 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą po objęciu wyrokiem łącznym, odbył w okresie od 08.08.2010r. do 01.04.2015r. (k.143-149).

W dniu 11.11.2016r. w O. oskarżony stosował groźbę bezprawną pozbawienia życia w celu zmuszenia funkcjonariuszy Policji sierż. sztab. K. W. (1) i asp. sztab. D. T., podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, do zaniechania prawnej czynności służbowej zatrzymania. Należy w tym miejscu podnieść, że przepis art.224§2kk stanowi, że karze podlega, kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia funkcjonariusza publicznego albo osoby do pomocy mu przybranej do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej. Natomiast zgodnie z przyjętym w judykaturze stanowiskiem, to przemocą są wszelkie formy fizycznego oddziaływania. Istotne jest użycie siły fizycznej bez względu na jej intensywność. W kontekście przedmiotowego stanu faktycznego, nie ma wątpliwości, że groźby wypowiedziana przez R. K. wobec w/w funkcjonariuszy publicznych, niewątpliwie zmierzały do zmuszenia ich do zaniechania prawnych czynności służbowych, czyli zatrzymania oskarżonego. Bezpośrednio po interwencji K. W. (1) wprost stwierdził, że „ja obawiam się spełnienia groźb, które wypowiedział R. K. w kierunku mojej osoby i mojej rodziny, ponieważ jego zachowanie w stosunku do funkcjonariuszy przeprowadzających interwencję

było nieobliczalne i bez zahamowań” (k.24). Także T. Ś., który znał oskarżonego w związku z wykonywaniem funkcji dzielnicowego, zeznał, że jest on „osobą agresywną, wulgarną, spożywającą alkohol w nadmiernych ilościach oraz jego zachowanie w stosunku do innych osób jest nieobliczalne” (k.17).

W dniu 11.11.2016r. w O. używając słów powszechnie uznanych za obelżywe R. K. znieważył funkcjonariuszy Policji sierż. sztab. K. W. (1), asp. sztab. D. T., sierż. sztab. M. B. (1), st. post. B. G. podczas i w związku z wykonywaniem przez nich czynności służbowych, co stanowi realizację znamion art.226§1kk. Określona w art.226kk zniewaga jest przestępstwem skierowanym przeciwko godności osobistej człowieka. Istota tego rodzaju czynu karalnego sprowadza się do zachowania, które według zdeterminowanych kulturowo i społecznie aprobowanych ocen stanowi wyraz pogardy, uwłaczania czci drugiego człowieka. Chodzi przy tym o ublizenie komuś, obraźliwe zachowanie się wobec drugiej osoby. W ogólnym języku polskim termin „znieważać” oznacza „ubliżać komuś, lżyć, obrażać kogoś”. Należy zatem przyjąć, że chodzi o rozmaitego rodzaju zachowania, których wspólną cechą jest to, że wyrażają pogardę dla godności drugiego człowieka. Znieważające zachowanie może przybrać postać słowną, czyli posłużenie się wulgaryzmem. W świetle dokonanych ustaleń faktycznych R. K. dopuścił się tak określonego czynu wypowiadając pod adresem pokrzywdzonych w/w słowa obraźliwe, wulgarne, które powszechnie uznawane są za obelżywe. Poza tym, także B. G. nie miała wątpliwości, że „oskarżony kierował wyzwiska w naszym kierunku, ja miałam takie odczucie, te słowa nie były na zasadzie przerywników” (k.342).

W ocenie sądu, odnosząc się do dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53kk, który zawiera zasadę preferencji kar nie izolacyjnych, oznacza to, że bezwzględna kara pozbawienia wolności stanowi środek ostateczny (ultima ratio), po który można sięgnąć tylko wtedy, gdy żadna z wymienionych kar lub żaden środek karny "nie może spełnić celów kary" (por. uchwała SN z dn. 30 X 1979r., sygn. akt VII KZP 31/77, OSNKW 1979, nr 7, poz. 77). Wyrokując w niniejszej sprawie, sąd doszedł jednakże do przekonania, że karą współmierną do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez R. K. będzie wyłącznie najsurowszy rodzaj kary, czyli kara pozbawienia wolności. Z tego też powodu sąd wymierzył oskarżonemu na podstawie art.223§1kk w zw. z art.64§1kk karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś na podstawie art.224§2kk karę 4 miesięcy pozbawienia wolności. Z kolei za czyn z art.226§1kk sąd wymierzył oskarżonemu karę 2 miesięcy pozbawienia wolności. Łącząc w/w kary orzeczono wobec R. K. karę łączną 1 roku i 9 miesięcy pozbawienia wolności. Taka kara jest adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości wyżej opisanych czynów. Stopień społecznej szkodliwości tych czynów jest znaczny, uwzględniając charakter naruszonego dobra - albowiem godził on w takie dobro prawne jak prawidłowa działalność instytucji państwowych oraz nietykalność cielesna, życie lub zdrowie funkcjonariusza publicznego. Należy podkreślić, że okolicznością szczególnie obostrzającą wymiar kary jest to, że R. K. działał bez żadnego logicznego motywu. Cały dalszy przebieg wyżej opisanych zdarzeń został sprowokowany wyłącznie przez oskarżonego, który okazał dużą agresję wobec interweniujących policjantów. Takiego zachowania nie może w żaden sposób tłumaczyć fakt, że oskarżony był wówczas pod znacznym wpływem alkoholu. W tym miejscu należy przytoczyć ustalenia biegłych z zakresu psychiatrii, które nie miały wątpliwości, że w czasie popełnienia przez oskarżonego w/w czynów, znajdował się on w stanie zwykłej nietrzeźwości alkoholowej, której skutki mógł przewidzieć na podstawie wiedzy ogólnej i doświadczenia własnego (k.392). Na niekorzyść R. K. świadczy także jego uprzednia karalność oraz to, że działał w warunkach recydywy (art.64§1kk). Wejście na drogę przestępstwa nie jest więc zachowaniem incydentalnym w życiu oskarżonego, co dowodzi, że dotychczasowy proces resocjalizacji nie odniósł pożądanego skutku i ponownie z łatwością naruszył on normy prawa karnego. Jedyną okolicznością łagodzącą jest to, że w trakcie trwania procesu sąd zauważył, że R. K. zaczął zastanawiać się nad swoim postępowaniem, wprawdzie nie przyznał się, ale wyrazili skruchę, przeprosili za swoje zachowanie. Te wszystkie okoliczności razem obligowały sąd do wymierzenia oskarżonemu kary pozbawienia wolności w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Reasumując, wymierzone wobec R. K. w/w kary jednostkowe oraz karę łączną, powinny spełnić pokładane w nich cele, zarówno w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, jak i w zakresie wychowawczego oddziaływania na oskarżonego.

Na podstawie art.63§1kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności sąd zalicz okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 11.11.2016r. godz. 21:40 do dnia 21.02.2017r. godz. 17:50.

Na podstawie art.624§1pkp uwzględniając sytuację finansową R. K., który nie ma stałego źródła dochodu, sąd zwolnił go od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych i obciążył nimi Skarb Państwa.